

BIBLICUM ŚLĄSKIE
V EDYCJA
KSIĘGA PSALMÓW – TEOLOGIA I EGZEGEZA

WYKŁAD 9

TEOLOGIA

PSAŁTERZ HEBRAJSKI - CZŁOWIEK W DIALOGU Z BOGIEM

Istnieją dwa sposoby badania tajemnicy życia. Pierwszy wychodzi od nieznanego, by sprowadzić zjawisko do problemu fizyczno-chemicznego: „życie jest formą istnienia białka”. Drugi sposób wybiera kierunek odwrotny: wychodzi od znanego ku temu, co nieznanemu. Poprzez złożoność struktur molekularnych próbuje odkryć wewnętrzny logikę zjawisk przyrody, ukryta w nich celowość.

Otóż egzegeci, podobnie jak entuzjaści scjentyzmu w XIX w., sprawnie posługują się pierwszą z tych metod. Można ich też porównać do historyków sztuki, którzy na pierwszy rzut oka potrafią ocenić wiek oglądanej świątyni i odróżnić style architektoniczne zmieniające się podczas jej budowy. Egzegeci zadowolą się łatwo ustaleniem gatunku literackiego, daty powstania psalmu i środowiska, w jakim żył jego autor.

Teolog jednak pyta o to, co psalmista chciał powiedzieć o Bogu, któremu zawierzył. Nie chodzi przy tym o doczepianie „argumentacji biblijnej” do naszych schematów katechizmowych. Wchodzimy do wnętrza świątyni Psalterza, aby zanurzyć się w doświadczenie wiary tamtych ludzi, starożytnych Izraelitów.

Przyjęcie takiej metody czytania psalmów pozwala doznać wewnętrznej przemiany. Gdy lektura starych pieśni Izraela zmieni się w modlitwę, a potem niepostrzeżenie w kontemplację, staniemy się już innymi ludźmi, bogatszymi wewnątrz, jak ów ewangeliczny „ojciec rodziny, który ze swego skarbca wydobywa rzeczy nowe i stare” (Mt 13, 52).

Bóg psalmistów nie mieści się w ramach naszych definicji. Objawia się jako partner dialogu, jako Ktoś całkowicie inny od tego obrazu, jaki sobie tworzymy we własnych wyobrażeniach i pragnieniach. To On nas stworzył na swoje podobieństwo, a nie my Jego. To On nas wybrał na swoją wyłączną własność i raczył zawrzeć z nami przymierze. Jak niegdyś Izraelitów, podobnie i nas wywiódł z niewoli ludzkiej do wolnej służby Bożej, by nas wprowadzić do pełni życia. W niniejszym rozdziale omówimy dziesięć podstawowych tematów teologii Psalterza. Jest to oczywiście liczba umowna, na wzór dziesięciu słów Bożych przy stwarzaniu

świata (Rdz 1) czy też dekalogu (Wj 20), który wyznacza moment stworzenia ludu wybranego.

1. PRZYMIERZE BOGA Z IZRAELEM (cz. 1)

Cała Księga Psalmów przeniknięta jest ideą wybraństwa Bożego. Wybór Izraela, a w szczególności dynastii Dawidowej, jest także zobowiązaniem do szczególnej wierności swemu Bogu, Jahwe. Psalmista wyraża to przekonanie za pomocą zaimka dzierzawczego przy imieniu Boga. Mówi więc: „mój Bóg” (45 razy), „nasz Bóg” (30 razy), „Bóg zbawienia mojego” albo „mej sprawiedliwości” itp. Nazywa Go także „Bogiem Izraela”, „Bogiem Jakuba” czy też „Bogiem Zastępów”.

Różne są określenia Boga psalmistów. Często nosi On tę samą nazwę, którą kananejscy mieszkańcy Jeruzalem nadawali naczelnemu bóstwu Swojego panteonu: El (74 razy), Elion („Najwyższy”: 22 razy). Czasami przybiera ono archaiczną formę określeń Boga patriarchów: Szaddaj („Wszechmocny”: 2 razy), Eloah (4 razy). Najczęściej jednak Bóg psalmistów nosi to samo imię, które objawił swemu ludowi na pustyni: Jahwe, „Ten, który jest”.

Jahwe przedstawia się jako „Bóg Izraela”, a Izrael staje przed Nim jako „lud Jahwe”. „Jesteśmy Jego ludem, trzoda Jego pastwiska” (Ps 101, 3; por. 74, 1; 95, 7). Ponad 50 razy w psalmach Izrael nazywa siebie „Jego ludem”, ludem, który On wybrał, Jego dziedzictwem, Jego owcami itp. (Por. Ps 28, 9; 33, 12; 74, 2; 78, 62.71; 79, 1; 104, 5.14; 106, 5.40.) Członkowie ludu wybranego chętnie nazywają siebie „Jego sługami” (40 razy), „Jego pobożnymi” (albo „świętymi”, *hasidim*: 15 razy), „Jego ubogimi” i podobnie, To przecież nie Izrael wybrał sobie Boga, lecz Jahwe przygarnął Izraela., wybrał go sobie na szczególni własność spośród innych narodów. Izrael uczy się na swej własnej, zawiłej historii, jakie jest postępowanie Boga wobec ludzi. Poznaje Jego wszechmocne działanie, które stanowi podstawę duchowej siły narodu wybranego.

Izrael nigdy nie utożsamiał swego Boga z żadną mocą kosmiczną, jak to czynili jego pogańscy sąsiedzi. Tym bardziej nie próbował Go definiować za pomocą metafizycznych atrybutów. Psalmiści nie zamierzają opisywać tego, „czym jest Jahwe”. Opiewają natomiast w swych pieśniach to, czego On dla nich dokonał. Jeśli coś mogą o Nim wiedzieć, coś poznać z Jego tajemnicy, to tylko te „wielkie czyny” (*gedolot*; Ps 105), jakich dokonał On dla swego ludu. Izraelici uatem uczą się dróg Jego, poznają Jego moc, zbawienie, sądy, sprawiedliwość. Ponieważ zaś dzieła Boże spełniają się w losach Izraela, to właśnie naród wybrany najlepiej zna Jahwe i innym pozwala Go poznać: „Bóg znany jest w Judzie, wielkie jest Jego imię w Izraelu” (Ps 76, 2).

ROZWAŻANIE

PSALM 41 [40]

W ciężkiej chorobie

Błogosławiony człowiek, który myśli o biednym, *
Pan go ocali w dniu nieszczęścia.

Pan go ustrzeże, zachowa przy życiu, †
uczyni szczęśliwym na ziemi *

i nie odda go w moc jego wrogów.

Pan mu pomoże na łożu boleści, *
podczas choroby poprawi mu posłanie.

Mówię: «Panie, zmiłuj się nade mną, *
uzdrów mnie, bo zgrzeszyłem przeciw Tobie».

Mówią o mnie ze złością moi nieprzyjaciele: *

«Kiedy wreszcie umrze i przepadnie jego imię?»

A ten, kto mnie odwiedza, mówi puste słowa, †
w sercu swoim złość gromadzi *

i rozgłasza ją, skoro wyjdzie za drzwi.

Szepczą przeciw mnie wszyscy, co mnie nienawidzą,
i obmyślają zgubę:

«Zaraza złośliwa nań spadła, *
już nie wstanie ten, który się położył!»

Nawet mój przyjaciel, któremu ufałem *
i który chleb mój jadał, piętą we mnie godzi.

Ale Ty, Panie, zmiłuj się nade mną, *
dźwignij mnie, abym im odpłacił.

Ja po tym poznam, żeś dla mnie łaskawy, *
że wróg mój nie będzie nade mną triumfował.

A Ty mnie podtrzymasz dzięki mej prawości *
i na wieki umieścisz przed Twoim obliczem.

Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, *
aż po wszystkie wieki. Amen, amen.

1. Tym, co pozwala nam zrozumieć i czyni bliskim odczytany przed chwilą Psalm 41 [40], jest fakt, że zacytował go sam Jezus: «Nie mówię o was

wszystkich. Ja wiem, których wybrałem; lecz [trzeba], aby się wypełniło Pismo: Kto ze Mną spożywa chleb, ten podniósł na Mnie swoją piętę» (J 13, 18).

W ostatni wieczór swego ziemskiego życia Jezus w Wieczerniku podaje zdrajcy Judaszowi przysługujący gościom kawałek umoczonego chleba. Przychodzi Mu na myśl powyższe zdanie z Psalmu, będące w rzeczywistości błaganiem człowieka chorego, opuszczonego przez swych przyjaciół. W tej prastarej modlitwie Chrystus odnajduje uczucia i słowa, pozwalające Mu wyrazić swój głęboki smutek.

Postaramy się obecnie przeanalizować i naświetlić całą treść tego Psalmu, wypowiedzianego ustami osoby, której cierpienie spowodowała z pewnością choroba, lecz przede wszystkim okrutna ironia «nieprzyjaciół» (por. Ps 41 [40], 6-9) i wręcz zdrada «przyjaciela» (por. w. 10).

2. Psalm 41 [40] rozpoczyna błogosławieństwo. Skierowane jest ono do prawdziwego przyjaciela, tego, który «myśli o biednym»: wynagrodzi go Pan w chwili cierpienia, kiedy to on będzie spoczywał «na łożu boleści» (por. ww. 2-4).

Jednakże istota modlitwy błagalnej zawarta jest w następnej części, w której zabiera głos chory (por. ww. 5-10). Rozpoczyna on swą przemowę prosząc Boga o przebaczenie, zgodnie z tradycyjną ideą starotestamentalną, że każde cierpienie jest karą za winę: «Panie, zmiłuj się nade mną, uzdrów mnie, bo zgrzeszyłem przeciw Tobie» (w. 5; por. Ps 38 [37]). Dla starożytnego Żyda choroba stanowiła skierowane do sumienia wezwanie, by wejść na drogę nawrócenia.

Nawet jeśli wizja ta została przewyciężona przez Chrystusa, ostatecznego Objawiciela (por. J 9, 1-3), cierpienie samo w sobie może mieć ukrytą wartość i stać się drogą do oczyszczenia, wewnętrznego wyzwolenia i wzbogacenia duszy. Wzywa ono do przewyciężenia powierzchowności, próżności, egoizmu, grzechu oraz do większego zawierzenia Bogu i Jego zbawczej woli.

3. Ale oto w następnych wierszach pojawiają się ludzie przewrotni, którzy przyszli odwiedzić chorego nie po to, aby go pocieszyć, lecz zaatakować (por. ww. 6-9). Ich ostre słowa ranią serce modlącego się człowieka, który pada ofiarą bezlitosnego zła. Tego samego doświadczą wielu ubogich upokorzonych, skazanych na życie w samotności, z poczuciem, że są ciężarem dla krewnych. A jeśli nawet usłyszą niekiedy jakieś słowo pocieszenia natychmiast wyczuwają w nim fałsz i obłudę.

Co więcej, jak już powiedziano, modlący się doświadczą obojętności i nieczułości nawet ze strony przyjaciół (por. w. 10), którzy okazują mu wrogość i nienawiść. To im Psalmista przypisuje «ugodzenie piętą», groźny gest człowieka depczącego zwyciężonego albo odruch jeźdźca, który zagrzewa piętą konia do stratowania przeciwnika.

Głęboka gorycz napełnia człowieka, gdy cios zadaje mu «przyjaciel», któremu ufał, zwany dosłownie po hebrajsku «człowiekiem pokoju». Przychodzą na myśl przyjaciele Hioba, którzy najpierw byli jego towarzyszami życia, a potem, stali się obojętni i wrocy (por. Hi 19, 1-6). Głosem modlącego się z omawianego przez nas Psalmu przemawia rzesza osób zapomnianych i upokorzonych w chorobie i słabości, również przez tych, którzy powinni je wspierać.

4. Jednakże modlitwy Psalmu 41 [40] nie kończy ten ponury obraz. Modlący się człowiek jest pewien, że Bóg pokaże się na horyzoncie, objawiając raz jeszcze swą miłość (por. ww. 11-14). To On wesprze i weźmie w swe ramiona chorego i znów «umieści go przed swym obliczem» (por. w. 13), czyli - zgodnie z językiem biblijnym - pozwoli mu na nowo przeżywać liturgię w świątyni.

Tak więc w naznaczonym cierpieniem Psalmie na końcu pojawia się promień światła i nadziei. W tej perspektywie możemy zrozumieć, dlaczego św. Ambroży; komentując wstępne błogosławieństwo (por. w. 2), dostrzegał w nim proroczą zachętę do rozważania zbawczej męki Chrystusowej, prowadzącej do zmartwychwstania. W taki bowiem sposób Ojciec Kościoła wprowadza do lektury Psalmu: «Błogosławiony, kto myśli o nędzy i ubóstwie Chrystusa; który będąc bogaty, stał się dla nas ubogi. Bogaty w swym Królestwie, ubogi w ciele, ponieważ przyjął ciało ubogich (...). Nie cierpiał więc w swym bogactwie, lecz w naszym ubóstwie. I dlatego nie cierpiała pełnia Bóstwa (...), lecz ciało (...). Staraj się więc wnikać w sens Chrystusowego ubóstwa, jeśli chcesz być bogaty! Staraj się wnikać w sens Jego słabości, jeśli chcesz uzyskać zdrowie! Staraj się wnikać w sens Jego krzyża; jeśli nie chcesz się go wstydzić; w sens Jego rany, jeśli chcesz uleczyć swoje; w sens Jego śmierci jeśli chcesz zyskać życie wieczne; w sens Jego pogrzebania, jeśli chcesz dostąpić zmartwychwstania» (*Commento a dodici Salmi: SAEMO, VIII, Milano-Roma 1980, ss. 39-41*).

(2.6.2004)

EGZEGEZA

PSALM 41

Ps 41. Psalm zaczyna się pouczeniem (ww. 1-4) w stylu literatury mądrościowej (por. Prz 14,21; 19,17; 22,9), po którym następuje lamentacja chorego, opuszczonego przez przyjaciół (ww. 5-11), a kończy się wyrażeniem ufności (ww. 12-13).

4. "Pan go pokrzepi na łożu boleści...": Znaczenie reszty wersetu jest niepewne.

9. Pierwsze dwa słowa (dosł. „rzecz bělîya'al) różnie rozumiano: „złośliwa choroba”, „zły czar”, „śmiertelna substancja” (Dahood). Hebr. bělîya'al przypuszczalnie oznacza „(miejsce, z którego) nie ma powrotu”, tj. kraina śmierci.

10. Cytowany w J 13,18, gdzie odnosi się do Judasza.

11. Modlitwa psalmisty „Dźwignij mnie!” podejmuje ostatnie słowo jego wrogów z w. 9 („już nie wstanie”).

13. "umieścisz na wieki przed Twoim obliczem": Przypuszczalnie chodzi o dostęp do świątyni, przyznany psalmiście z racji jego „prawości” (dosł. „całości i zdrowiu”, które oznacza odzyskanie zdrowia). Por. Ps 61,8. Paralela może sugerować, że podmiotem lirycznym w Ps 41 jest także król.

14. Doksologia kończąca Księgę Psalterza